



21458

III

Mag. St. Dr.

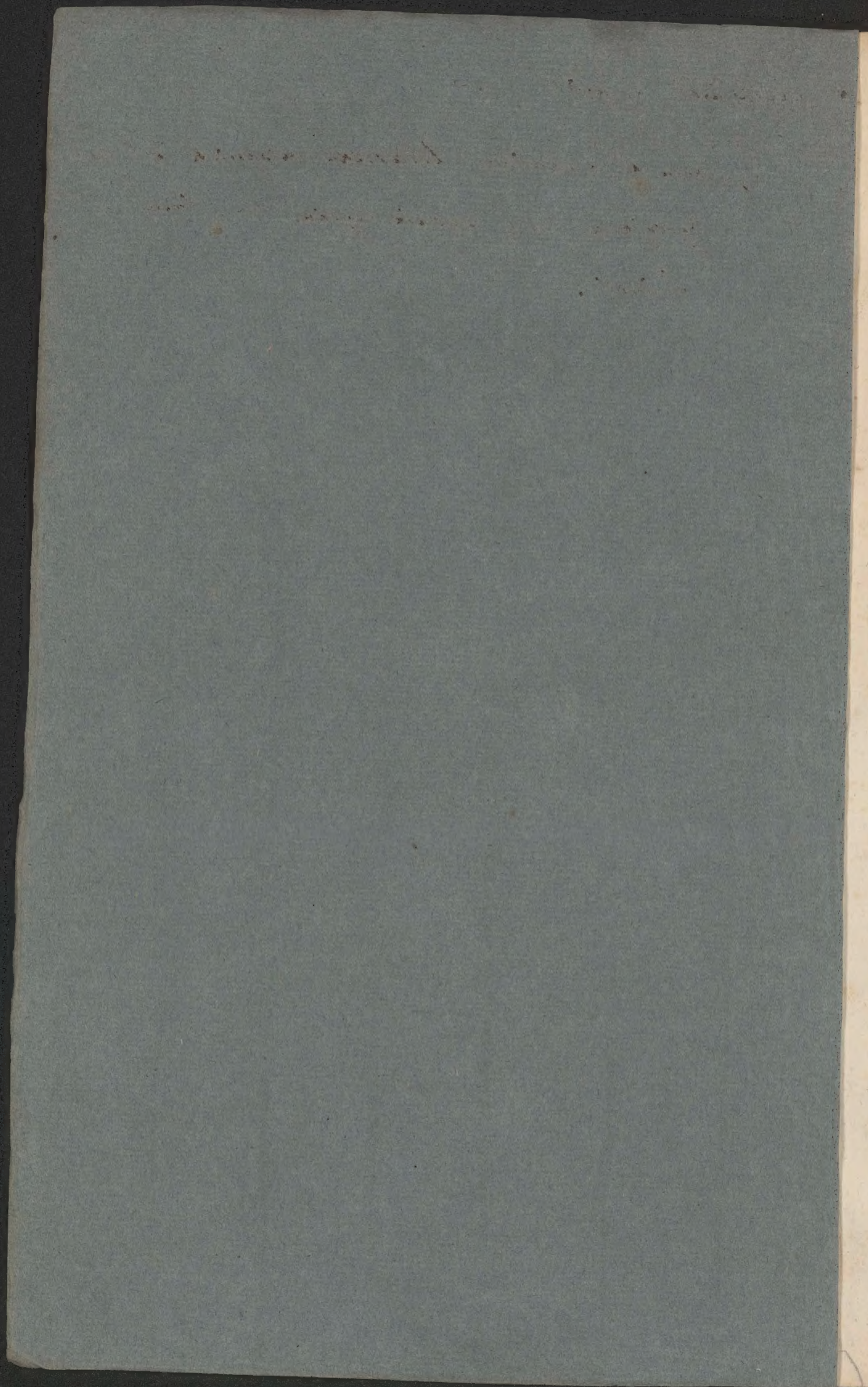
P

Wskazówka do Ludwika Włocławskiego ostatnich dni do-
bywania przy zgonie życia na plan
śmierci.

PANEG. et VITAE

Polon. Fol.

№ 914.



U T A R C Z K A

Ostatnich sił dobywająca przy zgonie życia na placu śmierci

Wielmożnego Jegomości Pana

LUDWIKA z NIEGOSZEWA
PANCERZYNSKIEGO

STAROSTY OZARZYCKIEGO

Bożkim wyrokiem

DETERMINOWANA,

Oraz

Oczyścieni mieczami przy herbownym Xięzycu w okropnym zmroku na dzień szczęśliwey wieczności
cnotą y męstwem

DOSWIADCZONA,

Ktora

w Wiktoryzującym szczęściu na uspokojenie żalów y
ulgę zranionego serca pozostałej Małżonki

Wielmożney Jeymci Pani

BOGUMILEY z WOLBEKOW
PANCERZYNSKIEY

STAROSCINEY OZARZYCKIEY,

Na solennych exekwiach w kościele Słonimskim Oyców
Bernardynów kazaniem X. LUDWIKA BYCHOWCA.

Sekretarza Prowincyi Litewskiej tegoż zakonu

Obserwantów

O G Ł O S Z O N A

Roku 1747. dnia 6. Listopada. k.

Ná HERBOWNY KLEYNOT Wielmożney Jeymći Pani BOGUMILEY
 z WOLBEKOW PANCERZYNSKIEY
 STAROSCINEY OZARZYCKIEY.



I.

Czemu się WALBACH Rzece stojąc przypatruje?
 Podobno swym Honorom brzegu nieznayduje.
 Niedziwuy się Kleynocie! tak twe Imie słynie
 Na złotym polu, szczęście tuż za szczęściem płynie.

II.

Jeśli prawda? że Paktol ma nurt w sobie złoty,
 Tu w Herbownym Kleynocie większy trzeba kwoty,
 W większey szacować słymie, tę Rzekę y cenie,
 Gdy WALBACH iako Rycerz w złotey Karacenie.

III.

Narcys spoyrzał na wodę, przeto się wybielił,
 WALBACH skoczył do wody, znać że się ośmielił.
 Kto widzi starożytny Dom, Imie, WOLBEKOW,
 Przyzna, że on w kendorze iest od wszystkich wiekow.



Do Wielmożney Jeymći Pani Starościney.



*N*iezdami się żal do żalu, y boleść do boleści przydawać, kiedy rozdwojona para przy dwoch Mieczach w Bogu zeszęłego małżonka została. Wielmożna Mościa Dobrodziko. Rzecz to iest nieomylna, że nim ia myślił o tym Kazaniu, Boski wyrok rozkazał żyjącemu umierać człowiekowi, y pod nieuchronną ręką zostawać śmierci. Coż bowiem czynić z pospolitym dekretem (kto żyje, umierać musi) na ten koniec przy początkach życia wychodzi na świat człowiek, aby umierał. Zadnego niebyło na świecie takiego człowieka, któryby przyszedłszy na świat nie zszedł z świata, żaden się taki od pierwszego Adama nienarodził, któryby w doczesnym życiu świat przywitałszy, nie miał się pożegnać z światem; zgoła na świecie stworzony człowiek ma być nie do świata, y do tego iest obligowanym, aby umierał światu, a żył Stworcy świata y wszelkich rzeczy. Z tych tedy przyczyn, iako w pobożnym y chrześcijańskim zostawał życiu, Wielmożny w Bogu zeszył Imć Pan **LUDWIK PANCERZYNSKI** Starosta Ozarzycki, tak też y śmierć z zaszczytem herbownego kleynotu iego, we dwoch Mieczach do Boskiej woli stosowana była. Nietrzeba tedy przy raniących mieczach zranionemu ubolewać sercu, ponie-

waż w tak doskonałych postępkach w Bogu zeszyły Przy-
ciół chciał się prezentować przed Bogiem, iakoby był zawsze
z bronią: Więc za życia swego życzył, aby go śmierć nie-
pokonała na duszy. A gdy się sam złączył z Bogiem, w
herbownych pół-mieczach tobie całe fortuny zostawił, życie,
y nieskończone wieków lata. Y chociaż świetnego Xiężyca
zniknął splendor, w okropney żałobie niby noc ciemną zo-
stawinwszy, iednakowoż wypogodzone czoło południowym
szczęściem bierze serenatę. Świetniejsze bowiem po grubych
chmurach słońce, ekliptyczney uchodzi impostury, sprzy-
krzoney gorzkości tesknica, wdzięczną zwykła się słodzić
ambrozyą, w ustawicznych kolluktacyach czyniące utarczkę
afekta, na żałosnym Kampamencie spokojniejszym cieszą się
tryumfem: Omszem ciężką aggrawowana opresyą życzi-
wość serca, bierze ulgę z czyniącey allewiacyą pociechy. To
prawda Wielmożna Mościa Dobrodziko, że Herbowny twoy
Walbach nie tak z złotego potoku do fortuny płynie, iako
w łzanym Oceanie pogrążonym zostaje, nie tak na lądzie
cieszy się pożądanym portem, iako w ostatney toni nie zgrun-
towaną penetruje głębinią; że y najwyższyszy życia two-
iego Przyciół z tego upłynął świata. Trudnoż tedy mal-
kontenta perswaduiącą uspokoić narratyną, chyba same nieba
w tym swego dołożą starania, a z pod drukarskiey lukubracyi
w herbownym Xiężycu J. J. WW. PANCERZYNSKICH
nowym za konsolacyą wystarczą światłom. Jeżeli bowiem
ewangeliczna prawda dobre uczynki na widok światła stanowi,
więc dystyngwowane w tobie cnoty y przymioty, za instrukcyą
tegoż światła idą. Y lubo ich niewyliczam pod żałobną um-
brą, iednak niebieskie influxa promieniem łask swoich tego tać
nie umieją, co Bogu wiadomo, a ludziom wiadomo, ten chyba
niemidzi, kto przez zazdrość dobrego życia nienawidzi. Ja-
koż sama fortuna uczyniła ciebie Luceoro, czyli Lucyny coro
z Jasnie

z Jasnie Wielmożnych W. Antenatów twoich, którzy Orygi-
nalne zasługi w Palemońskim świecie Herbowną klarygowały
Rzeką: Jako to BOGUSŁAW WOLBEK Łowczy nadwor-
ny W. X. Lit. y PETRONELLA z OSKIERKOW Ło-
wczyna W. X. L. nayukochańsi rodzice, co w sobie za cnoty
miały, to też w tobie Boską remonstrowały dyspozycją; dobre
bowiem drzewa złego niwydaią owocu, iak one czyniły dla
chwały Naywyższego, tak też y w tobie Rodzicielski inkludo-
wały przymiot. Oni Bogu osobliwszą świadczyły przysługę,
y tobie podobny zostawiły talent, że nietylko po różnych Ba-
zylikach znacznym kosztem apparaty sprawujesz, ale też y w
ubogim Konwencie Słonimskim Bernardynów te przybieraią
słowa kapłani, y rzeczą samą przy strasznych ofiarach u ołta-
rza sądzą, żeś jest Bogu Miła; ponieważ co jest Bogu miłego
w duchownym kondekoramencie y ozdobą kościoła, to twoja
sprawuje speza. Do tego, pobożne uczynki wzorem święto-
bliwości idąc w exemplarnych tobie przodkuje postępkach, mo-
destya z umysłem pokory złączona gdy się submittuje, czyiegoż
nie zdewinkuje serca? rostopne w dyspozycji rzędy, komuż
się nieprzypodobaią w ekonomiczney dyrekcyi? szczodroblina
na ubogich iakmużna, izaliż na ziemi sobie niekupuje nieba?
Dość, że za rodzicami idąca sukcesorka estymowane w swym
życiu naśladowiesz dzieła. Wielkiego w tym od Boga błogo-
sławieństwa doznajesz Wielmożna Mościa Dobrodziko,
że godność Imienia twojego przy poważnych zostając Pre-
decessorach niemając bierze zaletę, y przytomnie do wielkich
przystępuje honorów, ile z Oyczystey ozdoby w Palemońskim
świecie przez zkoligowaną wysokich Domów Familią Jasnie
Wielm: OSKIERKOW, ANTONIEGO Kasztelana Nowo-
grodzkiego męża nieśmiertelney sławy, a Fundatora naszego
w Słuckim Konwencie, który z Pańskiej hojności szczodrobli-

wym sumptem dla rozmnożenia chwały Boskiej chciał ubogich
na tamtym miejscu ulokować Minorytów. Masz nie małą dla
siebie konfolacyą w Maxymie Jaśnie Wiel. GERWAZEGO
OSKIERKI Starosty Powiatu Mozyrskiego, drugiego w o-
czyźnie dla pospolitego dobra Cyneasza, w tym bowiem nay-
celnieysza wymowa słowem y radą, oraz bohatyrską śmiałością
publiczne utrzymuje interesa. W takieyże prerogatywie zo-
staie J. W. RAFAŁ OSKIERKA Marszałek Powiatu Mo-
zyrskiego, statystycznej sprawiedliwości Justyn, J. W. MAR-
CIN OSKIERKA Starosta Miadziolski, BOGUSŁAW y
KAZIMIERZ OSKIERKOWIE Kasztelanicy Nowo-
grodcy honoraci y fortunaći, wysokich nauk literaci, w konfy-
liach sensaci, prawdziwi cnotą y imieniem synowie wolności.
Niechybna rzetelność sławy do znaczney przyprowadza ozdo-
by świata naszego granice, kiedy zacnym animuszem y wspa-
niałym Gieniuszem stawia się personat J. W. FRANCISZEK
OSKIERKA Stolnik Pow: Mozyr: tudzież J. W. Imć Xiądz
HIERONIM OSKIERKA Kanonik Dyecezyi Inflańskiey,
Kustosz y Prałat, mąż pobożności pełen, W. W. MIKOŁAJ
y MICHAŁ OSKIERKOWIE Stolnikowiczowie Mozyrscy
od antecessorów swoich nieokreśloney sławy komputujący famę,
tak dalece iż Domu tego gdy świetną Luną w herbownym
Krzyżu wynikać Splendecę, wiecznemi czasy aż do naywyż-
szego Firmamentu illuminują Honory. Należy ieszcze poka-
zać przy dukcie WALBACHOWYM własney krwi przeza-
cną rodowitość, rodzonych braći J. J. W. W. WOLBEKOW
KAZIMIERZA WOLBEKA Podkomorzego Powiatu Mo-
zyrskiego, oraz JOZEFA WOLBEKA Pisarza Ziemskiego
Mozyrskiego, w których nie już pochlebne koloryzacye, lecz
korrespondujące cnotom przekonizmy do obszerney godności
produkują ekspresyą. Blisko złączony konjunkcyą W. BOGU
SŁAW

SŁAW WOLBEK Starośta Sielecki na prymie fortuny z wypolerowanego rozumu biorący assercyą z samemi certuje Katonami; tak bowiem w tym Imieniu applauduje szczęście, że się w nim nic więcej nieznajduje oprócz mądrości, y męstwa roztropność, odwaga, cnota y doskonałość w asocjowanych spowinowacana merytach. A gdy jeszcze z należyłą adoracyą przystąpię do ziemskich Bogiń *WW.* siostr twoich **ROZY z WOLBEKOW WICHERTOWEY** Horodniczyney Mozyrskiej, **HELENY BANDYNELLINEY** Starościny Budowickiej, **BIBIANNY CHALECKIEY** Podkomorzyney Rzeczyckiej, prawdziwie przyznać muszę dla rzadkiej w świecie sanktymonii, iż te są Ludwikow krolow Francuskich Blanki, dla przystoyney życia manieri Teodozyszon Pulcherye, czyli też dla heroiczych dzieł stateczne Judyty, dla kandoru sumnienia niezwiędłe Ruty, życziwością serca Rebeki. Lecz trudno wszystkie wyrazić kwalifikacye, kiedy się referuję do zkoligowanej Domu tego Familii, y Jasnie *WW.* biorąc przed się Imiona, muszę na szczupłości słow przedsięwzięty kontynuować umysł. Ponieważ im się więcej zapatruję na liczną Prozapią, tym większa do pochwał zbliża się aukcyja, w **BRZOSTOWSKICH, GIEDROYCIACH, TYZENHAUZACH, JOZEFOWICZACH, KARENGACH, WOYNACH, JELENSKICH, CHALECKICH, KONDRATOWICZACH, BIELSKICH, LENKIEWICZACH, KOŁONTAJACH, GRABOWSKICH, OBUCHOWICZACH, BOGUSZACH, RYBINSKICH, BYCHOWCACH, RYPINSKICH, BANDYNELLACH, KIELCZEWSKICH, WICHERTACH, NARKUSKICH, TUHANOWSKICH, RUKIEWICZACH, NIEPOKOYCZYCKICH, KOSCIUSZKACH, ZAR-**

DECKICH, NOWICKICH, PAWSZACH, OBOR-
SKICH, STEMPOWSKICH, POPLAWSKICH,
WODEYSZACH &c. &c. Tak tedy lubo liczne y śliczne
poważnych Imion remonstruje grono, tuż przykładam karty
Kazania mego przed tobą Wielm. Mościa Dobrodziko, które
że nieco wersacyą czynią o śmierci w Bogu zesłego przyia-
ciela, to do pewney serca przyniesć muszą alteracyi? wszakże,
zważam umoderowane w tobie humory, że się nie tak pokwa-
pisz do zbytney żałości, iako do imprymowaney życia iego
konnotacyi, które y w cięższych tesknicach sprawować będą kon-
solacyą. Nie lada dowod szczęścia wzięły niegdys Ateńczy-
kowie sobie, ci bowiem armując się przeciwko rebellizującym
Persom, taką uczyniły intencyą, iż wiele nieprzyjaciół na
placu marsowym zbiją, tyle kosztów na ofiarę bogini Dyan-
nie dać mieli: o czym Xenophon. Tak y twoy Herbowny
WALBACH, choć z niejednakową komparacyą, gdy poległ na
placu śmierci, ieden nayukochańszy w życiu Przyjaciół sam
się dozgonną pamięcią konsekruje w offerencyi. Ale iako Ka-
preolon jest własność z wysokiego miejsca na wyższe prze-
skakiwać, zdaniem poważnego Autora, tak też niech to bę-
dzie znakiem wstąpienia z ziemskiej krainy do gornego Syo-
nu y dowodem duszy w niebo Wielmożnego Starosty, a tobie
w długim wieku, niech czyni do naywyższych Honorów ascens
y szczęścia sublimacyą, czego życzy z całą Prowincyą

W. Wmci PANI DOBRODZICE

X. LUDWIK BYCHOWIEC Zakonu
S. FRANCISZKA Obserwantow.

NA HERBOWNY KLEYNOT
Wielmożnego Jmci Pana LUDWIKA
z NIEGOSZEWA PANCERZYNSKIEGO
STAROSTY OZARZYCKIEGO.



I.

Nieprobować żelaza, dwa Miecze probują,
Kiedy one w Oyczyźnie wiele dokazują. (a)
Mieśiąc świeci, a miecze dobyte, to sztuka,
Pewnie nieprzyacielska głowa mieysca szuka.

II.

Przy Mieśiacu dwa Miecze, co to za potrzeba?
Znak pewny, że się one dobijają nieba. (b)
Więc gwałtem w niebo idzie pobożne zwycięstwo,
Po mieczach poznać trzeba doświadczone męstwo.

III.

PANCERZYNSKICH dwa Miecze Dom sobie ukował,
Ponieważ dla Oyczyzny oburącz pracował; (c)
A tak według wiadomey ludziom przypowieści,
W tym Domu Kawalerow poznać z rękowieści.

(a) Unum nihil, duos plurimum posse, *Alciatur*. (b) Regnum Caelorum vim patitur, & violenti rapiunt illud. (c) Per manus opera significantur, *S. Greg. in 3. Cant.*



K A Z A N I E.

Non veni Pacem mittere sed gladium.
Luna non dabit lumen suū, *Matt.* 10. ☉ 24.



Traśzny na ziemskim niebie prezentuje się kometa, w herbownym Xieźycu dwoma mieczami spiętym Wielm: Jmci Pana LUDWIKA PANCERZYNSKIEGO STAROSTY Ozarzyckiego, strasznieysza koniektura prognostykuje wojnę, z miesięczney splendecy żałobnym ki-rem uśiłuje pokryć światło. *Non veni mittere pacem, sed gladium, luna non dabit lumen suum.* NN. Już gdzie się kolwiek uzbroione dla ludzi ziawiły komety, tam wszelkiey nieszczęśliwości ominowały przypadek: Pokazał się miecz ogniſty w Anielskich ręku pierwszym Raju obywatelom: *Collocavit Dominus Cherubim cum flammeo gladio ante Portā Paradisi*, alieć pierwsi Rodzice naši sparzyli się na błogosławionym życiu, fora ze dwora, przy forcie rayskiey, ani na prog exulanci!

lanć! żeście się zapalili do wysokich honorow pre-
tendenć: *Eritis sicut Dii*. Spłonąć muście przed Bo-
żką oblicznością; żeście się zagrzali apetytem do za-
kazanego owocu, *de ligno scientiae ne comedas*, dopiero
w poćie czoła ledwo się ościstego dostanie przekąsić
borysa: *In sudore vultus tui vesceris pane*. Y to ieszcze Gen.
od śmierć się wracać musi, *morte morieris*. Za czasow 3.
Abrahama Patryarchy roku od stworzenia świata Roc-
2010. w 70. roku wieku iego był widziany na niebie kenba-
kometa, alć Sodoma y Gomora śiarczyłym ogniem chius.
spalona została. W roku także od stworzenia świata
3538. dał się widzieć Ateńczykom kometa przez dni
60. alć oni z niego w morowym powietrzu, y op- Tuci-
prymuiących woynach co niemiara napatrzyli się tides.
trupow. Na Izraelskim tronie panującemu Dawidowi
rozga z trupa głową gdy się pokazuje, alć to mu
znamionuje, że nie lada na grzbiet idzie chłosta, bę-
dźie plagowało życie, chociaż niepomyślne, kiedy
śmierć w oczy patrzy, główna to widzę racya, *per*
peccatum intravit mors. Ze y pod krolewską koroną
z głowy wybić niemoże tego ciężaru: *Iniquitates meae* Psal.
supergressae sunt caput meum, & sicut onus grave, grava- 37.
tae sunt super me. Po narodzeniu zaś Chrystusowym
pierwszego roku był znak na niebie, y trzy noce
zaćmienie miesiąca, z czego okrutny Herod w Ju- Roc-
dzkiej ziemi wszystkie niemowlątka wyciąć kazał, kenb.
y własnego syna Antypatra pod miecz osądził. Ro-
ku 48. na otrucie Klaudyuszowi deszcz krwawy ko- Idem.
meta z nieba sprowadził. Roku 68. y 69. zawił miecz Jose-
ognisty nad Jeruzalem, to też Wespazyan sławną swia- phus
ta metropolią z gruntu wywrócił. Nieuradowały się lib. 5.
cap. 12.

z przybycia komety Wengrzy w roku 1283. pod którą porę wtargnąwszy Tatarowie ogniem y mieczem plondrowali ziemię. Doświadczyła niedawnemi czasami Polska z Litwą skutku, prezentuiący się z długim ogonem gwiazdy, która y mrozem y powrozem nie iednego z tego wyświeciła świata, y ieszcze niewiem, iak się ta ogonatka swoim wykręci pomiotłem, gdyż asysytuąc miesiącowi, gdyby kogo niezatarła. Ten bowiem pokazał się kometa według Astronomow w domu osnym, który iest domem śmierci, przyczyną wojny, pogrozką powietrza, iako go opisał Kardanus, *Cometæ in terreis signis ob siccitatē, in aqueis ob imbrium abundantiam, sterilitates & pestes, in igneis bella portendunt.* Coś podobnego dziś przy starożytnym JJ. WW. PANCERZYNSKICH Kleynocie ominuje się, kiedy W. Starosta Ozarzycki padłszy pod śmierci żelazem, fatalnego na sobie doznał kazu, *Non veni pacem mittere sed gladium, luna non dabit lumen suum.* Jużto iako widzę, nie poydźcie płazem, kiedy życie ludzkie pod mieczem zostaje, nieprętko się dnia doczekać, kiedy herbowny luminarz w krwawey zmienił się ekliptyce, *Luna convertetur in sanguinem.* Owo zgoła dobyte miecze przy śmiertelnym zachodzie miesiąca, wypowiedziały wojnę, *Militia est vita hominis super terram.* Wszakże można się bronić, y przy zaostrzonych śmierci sztyletach armaturą niezwyćięzoney cnoty, *Virtus est armatura fortium, quæ omnia vincit & à nullo vincitur,* dodaje ferca Bonawentura ś. można y przy ostatnim zmroku dać na szczęśliwy poranek dobry dzień, po miesiącu doczekać się światła, u kogo niebo w głowie świta, *nox sicut*

Card.

7.
aph.

34.

Jodl

2.

S. Bo.
nav.

sicut dies illuminabitur, sicut tenebrae ejus ita & lumen ejus. Zkąd do dalszego Kazania oświeca się materya, że Wielmożny w Bogu zeszły Jmć Pan LUDWIK z NIEGOSZEWA PANCERZYNSKI Starosta O-zarzycki, dla cnot y Oyczyſtych Mieczow nielekął się, ſtanąwszy na odśiecz śmierci, kiedy po mieſiącu dzień dobry w oſtatnich upatrzył fatach, *Virtus eſt armatura fortium, quæ omnia vincit & a nullo vincitur, nox ſicut dies illuminabitur, ſicut tenebrae ejus, ita & lumen ejus.* O tym ad M. D. G. Ave MARIA.

Pſal. 21. Modli się pokorny przed Panem Dawid, czegoż expoſtulacya żąda? Oto aby go hartowne nie ſtraſzyło żelazo, *Erue à framea Deus animam meam,* wyrwiy Boże od ſzabli duszę moję, albo iako inni czytaią *vitam meam,* życie moję. Owoż ſmiałek! ieſzcze niedobyto oręza, mdleje iuż od ſtrachu pierzchliwe ſerce, ieſzcze pałaſz około uſzu się niezawinał, á iuż trwogę ſlychać, ieſzcze krzywe żelazo nie-błyſnęło w oczach, á iuż proſto w nogi, na odwrot moſci panowie; nie ieſt to dobry kawaler, który dzieſięciu za ſobą pędzi, *fugite pedes, fente ſalutem, erue à framea Deus vitam meam.* Lepiej iako widzę o wygraną certuje, kto ſobie niedaje grać po noſie, ręką temu ſzczęście idzie, kto przyzwyczajony do reko-wieſci, więcey ten liczy tryumfow, kto się nie pyta, wiele ich ieſt, ale się pyta, gdzie ſą. Ztąd chwalebniey wiktoryzuje w Marſowym laurze na placu Bellona, niż kochaiąca pokoy w domowych kątach Oliwa, *Erue à framea Deus vitam meam.* Uczony Menochius na to mieyſce czyta, *à framea, à gladio, à morte violenta.* Menochius. Od miecza, od gwałtowney śmierci, wyrwiy życie

D

moje.

moje. O pewnie! rzadko się kto w całości zostanie,
 komu śmierć niespodzianie sztukę wytnie, albowiem
 iak prętko mieczowładną rękę śmierć podnieście, tak
 prętko człowieka z placu znieście. Był ten zwyczaj
 u Egipcyan gdy komu życie odebrać chcieli, miecz
 w rękę podnosili: *Gladius erigebatur, ut mors significa-*
retur, świadczy *Sandæus*. O znaku nieszczęśliwy! zna-
 ku nieopłakany wiekami, czegoś ty w mocney nie-
 dokazał potencji! iednemu wemgnieniu oka, w kwie-
 cie młodości, iak oko zelba naymilsze wyrwałeś ży-
 cie, drugiemu średniego wieku, przyćiąwszy śmier-
 ci mieczem, *mors gladius*, mowi wspomniany Autor,
 ledwoś półgodzinney w paraliżu pozwolił na świecie
 permanencyi, trzeciemu w obciążałych starością la-
 tach, apoplexyą barziefy niż kamieniem przyćisną-
 wszy pierś, wecujesz nad nim śmierci instrument,
mors gladius. Y innym przez rozmaite przypadki na
 nogach stanąć niedopuszczasz, obłożysz febrą, to
 drzeć przed strachem śmierci musi, napuścisz mali-
 gnę, to w tey gorączce smażyć się musi, rozumu nie
 staje w głowie, biega iak szalony, a przecież miecza
 uyc nie może, *mors gladius*. Przetoż dobrze ukoró-
 nowany Prorok prosi Stworey swojego, aby był
 wolnym od tak nieszczęśliwych zamachow, *Erue à*
gladio à morte violenta DEUS vitam meam. Święty An-
 zelm stwierdza: *Non subitanea morte moriuntur, qui se-*
se semper cogitaverunt morituros. Nie lada to exkogi-
 tacya, stać na odśiecz y nielekać się następuiącey
 śmierci, ktorey się chwycił experyencyi W. w Bogu
 zeszły Starosta Ozarzycki; a ten gdy zbliżaiące się
 przed pół godziną zrozumiał skonanie, wyfoką
 wzbił

San-
 dæus
 lib. 2.
 Sym.
 18.

Idem
 Ibidē.

S. An-
 zelm.

wzbił się ku niebu kontemplacją, spytany od przytomnych przyjaćiół: o czymby się zamyślił? Prawdźwie z ukoronowanym odpowiedział Prorokiem: *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui*: Jako się mam spotkać z Panem y Stworcą moim wzięwszy przed się dni życia mojego przeszłe, oraz następującą wieczność. Głowney to iako widzę koniektury interes, podobno zawsze o tym myślił, kiedy przemyślił sobie wziąć za Patronkę dobrej śmierci Barbarę ś. do ktorey gdy codziennie-osobliwsze miał nabożeństwo, prawdźwie w ostrości Ducha *in gladio* Gen. 49. *& arcu* być się pokazał wojownikiem, według zaś Chaldayskiej wersyi *in oratione & deprecatione* tryumfującym Kawalerem. Stał bowiem W. LUDWIK PANCERZYNSKI przy wieży Barbary ś. bezpiecznie iak za murem, bo myśl w głowie iego o śmierci była, przetoż mu śmierć głowy nie zdieła, *Mors gladius; non subitanea morte moriuntur, qui sese cogitaverunt quotidie morituros*. Tak rozumiem, że iedna z liczby niebieskich Sapientek Barbara ś. *Virgo sapiens & una de numero prudentum, acuto ingenio* za swoim argumentowała klientem, *non in celarent*. Stawiła się iemu, ale iako wszystkim przy męczeńskim mieczu z sukursiem przybywa dobrą Patronką, tak też y W. Staroście Ozarzyckiemu światło chwały wiekuiſtey przy herbownym pokazała Xiężycu. Myślił on o śmierci y o ś. Barbarze, Barbara go święta niezapomniała przed Bogiem. Modlił się on do tey świętey Patronki, *ut pie credendum, że go ta ś. od wieczney u-* Gen. 49. *wolniła śmierci. Erue à gladio à morte violenta DEUS animam meam. Non subitanea morte moriuntur, qui sese cogitaverunt quotidie morituros.*

Ezechielis 21. Trwoga na Proroka, po dwakroć mieczami w utarczce naćiera, Gladius, gladius exacutus est, & limatus. O pewnie siła złego! dwóch na jednego. Niekontentuje się Marsowy ferwor pojedynkiem, lecz barczysta ręka w nienasyconey krwi pofoce repetuje Karniworacye, Gladius, gladius exacutus est, & limatus. Uczony Marchancyusz przywodzi: Repetitio illa, gladius gladius, terribilem & multiplicem stragem indicat. Pagninus zrozumiewa, geminatio sententiā confirmat, & dolorem indicat. Trudno się obeysć na woennym placu bez ran y blizny, kiedy się te bliznięta około fzyi wieszaią. Gladius, gladius geminatio sententiam confirmat & dolorem indicat. Nie iednemu zlećci gałka, bo gdzie się płytkie żelazo obroćci, tam człowiek kulka wywroćci. Repetitio illa gladius, gladius terribilem & multiplicē stragem indicat. Proszęz dopiero odważne stawić siły, śmiałość pokazać serca, przy tak znacznym upadku, gdzie wszelkie narody słabieią, y pod śmierci ułtaią potencyą. Już ten śmierci najeźdnik każdemu niebezpiecznie zajachał po noście, wybił fomfra z głowy, Ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum, nomē illi mors. Na kogo natrze, tego w proch zetrze, pulvis es, & in pulverem reverteris. Nieprzebaczaj wysokim stanom, iak chłopom, tak y panom, niskiey kondycyi urodzenia y dobre mienia, spólne żelazo tosuje, za iedno idzie pan świata y brat łata, gladius, gladius exacutus. Już pewnie kiedy poniewolnie Regnantow do siebie prowadzi za rękę, to też tą powagą życie iak ręką odbierze, kiedy szlachtę do siebie uśiłuje, to też w śidle y moźnych umorzy, Reges eorum in compedibus & nobiles eorum in manicis ferreis.

ferreis. A ieśli ubogich kmiotkow y poddanych
przymuśi, to też zaduśi, gardłem pachnie Adamowe
iarzmo, *fugum grave super filios Adæ*. Kondycyą mie-
szczan ieśli towarami ciągnie, to też po spławach na-
ład dufzë niešťczęśliwą wyciągnie, *morieris tu & non
vives*. Ale daymy to, że chciałby kto dla siebie zna-
leść przemyślnęj industryi sposob, ubogi oraczu co
czynisz? ziemię orzesz? mogiłę dla siebie kopiesz.
Handluiący kupiectwem, zamożny mieszczaninie; na
czym twoy zakładasz frymark? Oto śmierć u ciebie
targuje skorę. Wolno urodzony szlachcicu? trudno
rzec niepozwalam? śmierć każe iść do grobu. *Mini-
stri status?* co za uwaga? śmierci powaga? pod iej no-
gami być trzeba. Państw, krolestw Monarchowie?
czym się wam, czy woyskiem zaślionić? czyli też
śmierci pokłonić, z pompatycznego w grobie hu-
moru, *Reges eorum in compedibus*. Mowćiesz wszelkie
stany, ieśli dla was stało w życiu zadość pracy? Je-
szcze chłopiek pańszczyzny nieśkończył, ostatnia
śmierci na iego następuje robota. Jeszcze kupiec nie-
skontraktował swojego handlu, może się na końcu
ofzukać. Jeszcze wolny szlachćie niema w domu swo-
im possefsyi, czeka go nagła expulsya, jeszcze senator
nieodebrał powagi, w śmiertelnym leżeć trzeba bło-
ćie. Jeszcze do rady przystępujący mędrzec sobie
tego nieporadził, gdyby było pewno, że siebie nie-
zdradzi. Jeszcze Monarcha nie śiadł na tronie tak
dobrze, gdyby na iego karku śmierć niejezdziła. *Ecce
equus Pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors*.
Dopieroż śmierć niedaje się bogactwem zkonwin-
kować, bo szczere ubośtwo obserwuje, nie tak ciało,

iak ostro-kościsty prezentuje mondur, w iednym u-
 niformie z swoią kompanią chodźi, ktorych do wła-
 sney pociągnęła partyi; nieda się licznym odkupić
 skarbem, bo dla złości swoiey szeląga nie warta, *mors*
peccatorum pessima. Nie zważa na duchowną modli-
 twę, w chorze tylko śpiewa *Requiem*, ale y to nieka-
 żdemu *æternam*; á choćby przyszło zapłakać ostatnią
 wypuściwszy zrzenicę, niebaczna na litość chcącemu
 się bronić, w mocney rezytencyi, czyni pokonanie,
 s. Au-
 gust. stwierdza tę prawdę Augustyn ś. *Ducit Reges, trahit*
populos, gentes impellit, non divitiis redimi, non fleſti pre-
cibus, non lachrymis molliri, nec viribus unquam potest ista
superari. Rzecz tedy pewna, kiedy człowiek kona,
 śmierć go pokona, z dwojaką grozą: *Gladius, gladius*
exacutus est limatus. Takbym rozumiał, że gdy śmierć
 dwojakie miecze kuję, dwoiaka się śmierć prorokuje;
 lecz na wojennym placu życie błędzić nie umie, *non*
 Apoc.
 20. *licet in bello bis errare. In his secunda mors non habet po-*
testatem. Stwierdza Jan ś. U Apostoła zimowe drzewa
 Judæ podwakroć umieraia: *Arbores autumnales infructuosæ*
 2. *bis mortuæ*, niedoczekawszy lata, zleci w Listopadzie
 wirencyi liſtek, *tanquam folium, quod vento rapitur*,
 alieć go lada wiatr, suchemi gałęziami obłożwszy na
 opał ogniſty gotuje, alboliteż rozumne wiory, *homi-*
nes velut arbores ambulantes na iedną miotłę obroci, y
 na tamten świat wymiećie, ochendoży z fortuny, z
 substancyi y dostatkow, *homines arbores*. Domyslay-
 cieścież dopiero intelektualne drzewka, komu szumi
 w głowie wysoki rozum, że *arbor magna & fortis*, á
 Danie-
 lis 4. tam w samey rzeczy pufzcza imaginacyi, puſtynia
 zamyſłow, puſtki rozumu, bez permanencyi na ob-
 fzerzym

szernym świecie, *Desertū dicitur res, ubi non manetur*, ^{S. Chry-}
quia ergo hic non permanetur, desertum dicitur, zeznawa ^{soft. Hom. de Je-}
 Chryzostom ś. W Tulliuszowych politykach pewnie ^{phte.}
ze mors vitæ periodus, nakoniec siekierę obroci, secu-
ris ad radicem arboris posita. Możniejszy w doskonało-
 ści rozumu, iak decydować zechcecie argumentem,
 pewnie ostatnią zapiszecie konkluzją: *Mors vitæ con-*
clusio. Godni wiary urzędnicy statycznej układności
 głowy, na czym założycie interes, *statutum est homini-*
bus semel mori. A za coż Prorok niepojednokrotnie
 zaostrzonym doćina mieczem, *gladius, gladius exacutus*
est. Raz się człowiek narodził, raz y umierać musi.
 Rzadki na świecie Łazarz, ktoremu Chrystus uczy-
 niwszy exhumacyą, uczynił rezuscytacyą, *Lazare veni*
foras, niewielu liczyć w Polszcze Piotrowinow, ażeby
 pod grobową opoką na słowo Pasterskie sprzeciwi-
 li się śmierci, ieden to ś. Stanisław Biskup Krako-
 wski Sarmacki świat wstawił, że pobłogosławił, y
 pod grobowym ciężarem dopuścił odetchnąć trupo-
 wi. Niewiem, o kim ciekawy Inwentor kombinował
 epitafium, że dla iego sepultury wynotował memo- ^{Spon-}
 ryal: *Semel sepultus, bis mortuus.* Raz pogrzebiony, ^{danus}
 dwa razy do grobu nieśiony, alboliteż raz pochowa- ^{sub}
 ny, dwa razy umarły. Tak ow ewangeliczny Mło- ^{anno}
 dżieniafzek, gdy na marach wychodzi z miasta Naim, ^{1308.}
Ecce defunctus efferebatur, doszedł sekretu, że go śmierć
 w młodości poprzedziła wieku: Przecież przodek
 życia naszego Zbawiciel chciał pierwey życie młode
 naprawić, niż na tamten świat wyprowadzić, *Adolescens*
dico tibi surge. Zkądże to? oświadcza na Hyponeń-
 skiey katedrze Infułat Augustyn ś. taką dając naukę:

Ut homo semel nasci & bis mori disceret, aby człowiek raz się rodzić, dwa razy umierać przyuczył. Ponieważ śmierć z życiem certując podwakroć doćina gladius, gladius! y w mocnych między sobą zostając zapasach, idą o wygraną, Mors & vita duello conflixere mirando; Z tym wszystkim, mors est malis, vita bonis, na zły ten koniec trafi, kto dobrym życiem z śmiercią o wygraną nie idzie, kto zaś z Bogiem żyje, w Bogu umiera, śmiały odpor następującej daje śmierci, cieszy się tryumfem z pragnienia wygranej, Beati mortui, qui in Domino moriuntur, albowiem cnoty y dobre uczynki, tuż sukursiem w potrzebie stawiają.

S. Am.
brof.

Opera enim illorum sequuntur illos. A iako Ambroży ś. beatyfikuje: Illi sunt beati, & in Domino moriuntur, qui prius moriuntur mundo, postea carni. Piękny ukazał na sobie experyment w Bogu zeszły Jmć P. LUDWIK PANCERZYNSKI, będąc długą obłożony chorobą, y wielkimi zwątlony defektami, á przecie umotyfikowana w nim cierpliwość, tak męskie pokazała serce, iakby mu nigdy niedolegało, to sobie ułożył w głowie z pospolitą nauką: Patientia omnia vincit, że ieśli nie cierpieć, to niepodnieść głowy do korony, non coronabitur, nisi qui legitime certaverit. Dla tego przy śmiertelney chorobie dwa miecze boleści poniośł na sobie; Gladius, gladius exacutus. Repetitio illa terribilem, & multiplicem stragem indicat. Więc dla Boga ochotnie przyjął śmiertelne boleści, byleby od niego Boska nie była odięta miłość, z rezolucją

Rom.
8vo.

Doktora narodow: Quis me separabit a charitate Christi, tribulatio, an fames, an angustia, an gladius. Stawa pod mieczem okrutney śmierci, lecz go śmierć od

Boskiey

Boskiey miłości odciąć niemoże, *Fortis ut mors dilectio, quis me separabit à charitate Christi.* Wzdryga się natura podającemi medykamentami, y pośilkami, dla konserwacyi życia, choroba nieprzynosi głodu, gdy chce żyć w samym tylko Bogu, *Satiabor cum apparuerit gloria tua.* Uciśki bolesnych dolegliwości taką emulacją czynią, byleby czym prędzey z nędznego uwolnić się ciała; *quis me liberabit de corpore mortis huius,* á tak rezygnowany do woli Boga, zdrowie y życie azarduje, tylko żeby żył w Bogu: *Beati mortui, qui in Domino moriuntur: Illi sunt beati, & in Domino moriuntur, qui prius moriuntur mundo, postea carni.* Dobry pokazał po sobie ten Pan przykład pobożności, ponieważ chciał y głowę położyć przy męce iego, przetoż ostatni zgon życia swojego dysponował, kiedy w księdze o męce Pańskiej myśl, y oczy zanurzył; niebyło więcę prac dla niego iako tylko w ciężarze śmiertelnym umierać z Chrystusem; świadczą o tym przytomni, y duchowny stroż zakonu naszego do duszy przystawiony. A tak iuż go śmierć nieodstraszyla, kiedy Boska zwyciężyła miłość, *Gladius, gladius exacutus est; repetitio illa terribilem stragem indicat. Illi sunt beati & in Domino moriuntur, qui prius moriuntur mundo, postea carni.*

Apocal. 3. Rzekł Pan u Jana ś. *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo.* Tuż się pokazać z kawalerską odwagą, komu idzie o wyfoki w niebie wakans, koniecznie dobijać się trzeba: *Regnum celorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Jakoż poki człowiekowi żyć, poty wojować, á wojując o wygraną certować; *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo.* Pyta się Achab: *Quis*

incipiet praeliari? Kto śmiały? kto na herc wyedzie? co ten do swoich, to ia do was chrześciance; *quis incipiet praeliari?* kto w pierwfzey experyencyi dokaze sztuki, wynisć na pojedynek z śmiercią? a wyfzedzzy zwycięstwo otrzymać, *vivere vincere*, to pierwsza straż dla człowieka, za którą w żołdzie otrzymaney wiktorii, nie lada regalizm odbierze; *Dabo ei sedere in throno meo*: Jakoby chciał wyrazić, że się na tym placu tak trzeba ziemskiemu popisać hektorowi, gdyby był wpisany w rejestr niebieskiej milicyi: *Quis incipiet praeliari?* Syryjska wersya czyta, *quis debet triumphare?* Niepytam się ia o tey powinności, ponieważ co człowiek, to żołnierz, *Militia est vita hominis super terram*: A w tym poznaję być wyexercytowanego bohatera, w Bogu zeszłego Starostę Ozarzyckiego, który nie tylko w Petyhorskiej kampanii, stowarzyszoną kolegując śmiałością, pod komendą Polney Buławy J. W. DENHOFA pod ten czas Wojewody Połockiego, wiele dokazywał; ale też Boskiej trzymając się partyi, nowego Herkulesa na sobie pokazał ferce. Znaczna to była odwaga, kiedy mieczowładny Rycerz nieprzyacielskie przecinał hufce; lecz znacznieysza, kiedy w całości własne zachował sumnienie. Nie lada to zaleta Kawalerskiej odwagi, że dla miłości oyczyzny był w boju śmiały, a w ferce poufały, bo y na same nierespektował życie, lecz y to powaga, że heroiczne dzieła dobijały się być między Boskimi synami. *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo*. Dobrym się pokazał Rycerzem przeciwnie gromiąc szyki, lecz mu się to lepiej szykowało, że szańskie animusze dobrocią dewinkował, gdy swoiey
uitem-

ustempował krzywdy: *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo*. Kościół ś. na dzień ś. **LUDWIKA**, á Patrona w Bogu zeszłego Starośty, takową w Antyfonarzu swoim intonuje kantylenę: *Rosa vernans charitatis, liliū* Brev. Rom. *virginitatis, stella fulgens Ludevicus, vas sanctitatis*. Jakoż in fest. S. Lud. Episc. Tolos. milicya Chrystusowa w kwietniu tryumfować zwykła, *In caelestibus castris, pax & acies, habent flores suos, quibus milites Christi coronantur*, mowi uczony Beda. Serm. 18. de sanct. Na coż większego szukać dokumentu, ponieważ **W.** z Niegoszewa **PANCERZYNSKI** chciał przy ostatniej życia utarczce otrzymać wiktoryą. Dzień to był 27. Apryla, alboliteż Kwietnia, ktorego stanął na placu śmierci czasem pożądanego zwycięstwa, *Aprillem memorant ab aperto tempore dictum*; á stanął iako wierny Chrystusa żołnierz przy dobrym znaku, bo w krzyżowey inepćie zaczął batalie swoje: *Qui vicerit? quis incipiet praeliari? quis debet triumphare? dabo ei sedere in throno meo*. Na te hasło w Bogu zeszły Starosta, tak się uśadził, że wzięwszy krzyż w ręce swoje poty go nieupuścił, aż poki Bogu ducha niewypuścił; chcąc to pokazać, że pod tym zbawienia znakiem, y główne duszy pierzchaia nieprzyiaciele, *Ecce crucem Domini, fugite partes adversæ!* Idzie zatym męstwo doświadczoney utarczki, *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo*. Uczony Mefret wyklada: *Sedent etiam* Mefr. *nunc, quia animæ eorum in cælo beatificantur, ut quilibet eorum dicere possit, illud Psalmi 131. Hæc requies mea, hic habitabo, quoniam elegi eam*. Więc po walecznych dziełach czas się iuż pokojem w Bogu zeszłemu cieszyć pod koroną Staroście, *In caelestibus castris pax & acies habent flores suos, quibus milites Christi coronantur*.

Mowi piśmo ś. *Vir obediens loquetur victorias*; coż-
byto za rozmowa pod obedyencyą zostawała wikto-
ryi? nieштuka mowić o wygraney, ogłaszać zwycię-
stwa, heroiczne promulgować dzieła; wielu mowić
umieią, lecz barzo mało dokazywać potrafią. Mowią,
że się zbliża do oyczyzny nieprzyiaciel, więc go za
granicę wypędzić, dochodzi wieść, że się wielkie
dzieła exorbitaneye, toć im noga nieuydzie; da się
słyżeć, że dezolacya fortun, toć niepotrzebnego go-
ścia do domu niepuścić; nakazą niedyszkretne pro-
wianta, to też go ołowianemi nadziać pigułkami.
Niechże przydzie do wstępnego; aż tchorzem pod-
szyte ferce, ledwo kąć do ucieczki znajdzie. Tylko
to podobno pochodzi z dokumentu wygraney, kie-
dy rycerstwo ordynansu słuca, a nie swoim dwo-
rem idzie; kiedy komenda w powadze, iedność w ob-
serwie, niekwapliwe dywizye sprawuią ochotę, w
ten czas plauz wygraney cieszy się tryumfem; *Vir*
obediens loquetur victorias. *Laurentius Justinianus* czyta:
Obedientia facit hominem triumphare. Mamyż tu nowe-
go Hektora w Bogu zesłego Starostę, który będąc
rezygnowanym na wolę Boską, iawnego posłuszeń-
stwa na sobie wykonał powinność. Już go to na zba-
wiennej drodze niezawiodło, że szedł za wodzem
niebieskiey kawaleryi, *Christus factus est obediens usq̃*
ad mortem; zaczym konformuiący się do przykładu
Stworcy swiego, zgodził się ostateczney śmiertelno-
ści przyiąć fata. Życie iego chrześciańskie było, ży-
cie z Bogiem, więc y śmierć być musi w Bogu: *Sive*
vivimus, sive morimur, Domini sumus, mowi Doktor Na-
rodow. Chrystus gdy wieku swego na krzyżu doko-
nał,

Laur.
Just.

nał, śmierć pokonał, *mortem moriendo destruxit*; á W.
w Bogu zeszły, LUDWIK PANCERZYNSKI z
przytomną przed śmiercią pamięcią, sam Akta do
drogi wieczności czytając, y czytających słuchając,
prawdźiwie ową Chryzostoma ś. wyczerpnął naukę:
Si vis vivere cum Christo, noli mortem timere pro Christo.
Zaczynam śmierci się niełekał, kiedy Boski rozkaz wy-
pełnił, *vir obediens loquetur victorias*. Stanął śmiało z
parą herbownymi Mieczami na odsiecz parki, bo
był w męstwie cnot chrześciańskich dzielny, á z Bo-
giem nierozdzielny, *obedientia facit hominē triumphare,*
si vis vivere cum Christo, noli mortē timere pro Christo. Od
tych tedy dokumentow podźmy do drugiey części.

Genes. imo. Naywyższy Architekt, zakładając świa-
ta machine, dodał iey światley apparencyi: *Fecit duo*
luminaria magna, luminare majus ut præset diei, lumina-
re minus ut præset nocti. Czemuz? bo *tenebræ erant*
super faciem abyssi; okropna ćma przepaściście świata
ogarnęła granice, więc oświecić co się dzieje pod
tymi umbrami; świadczy bowiem pismo; *Terra erat*
vacua & inanis, nie w sobie nie miała dobrego, tylko
szczegulną prożność, *ubi inanitas, ibi tenebræ, lucisq̃*
sterilitas terræ consequitur infæcunditatem; mądrze illu-
minuje Oliwa. Już trudno, choćby tyśiąc słońc by-
ło, kiedy nie niemasz, nie też y wyświecą, *Ex nihilo*
nihil, ubi inanitas, ibi vanitas, niemasz boiaźni Bożey,
niemasz zachowania praw, niemasz zgody, niemasz
iedności, niemasz szczerości, tylko zdrada, obluda,
fałsz, zazdrość, nieszczerść, y sama nikiżemność;
peccatum est nihil, & nihil fiunt homines cum peccant: An S. Au-
nihiluje Augustyn ś. Coż iest na świecie? odpowiada gust.

Bernard ś. *Habet mundus iste noctes suas & non paucas,*
 ma ten świat nocy swoje, á to ich niemało liczy,
 szczegulna ciemność, iedyna ślepota, tak lamentuje
 Idem. nad sobą wspomniany Hyponu Infułat; *Cæcus eram,*
& cæcitatem amabam, & ad tenebras per tenebras ambula-
bam. O bodaybyście ciemności nigdy niepanowali
 nad nami! próżności nikczemna, takeś swoich wyni-
 szczyła kochankow, że przy długiey dycie, dnia
 dobrego niewidzą, *O nox quam longa es, quæ facis una*
senem! ubi inanitas ibi vanitas, ibi tenebræ. Takci podo-
 bno w sekwestrze ciemney katuszy, inkarcerowany
 człowiek, ubolewać z Tobiaszem musi; *Quale mihi*
gaudium quia lumen cæli non video, Obrażilem Boga,
 ciężko mnie alteruje sumnienie, odważyłem się na
 grzech, coż za nieprzezorność moja, gdym światło
 wiekuiście zamienił w nieszczęśliwą ciemność; ach!
 czekaż mię, czeka, dzień on pełen trwogi y strachu,
 smutkow y uciskow; *Dies illa, dies iræ, calamitatis &*
miseriæ, Dzień ten za Prorockim wyrokiem zgubi-
 wszy światło, ogarnie wieczną ciemnością: *Tenebre-*
 Amos *scere faciam terram in die luminis.* Umrze ten dzień w
 8. okropney nocy, zagrzebie się głębokością, *Dies mo-*
ritur in nocte, & tenebris, usq̃quaq̃ sepelitur, mowi sta-
 Ter- rożytny Tertulian. Znikną Jaśnie oświecone hono-
 tulan ry, zgasną splendory, bogactwa mizerną na siebie
 Idem. włożą żalobę. *Funestatur mundi honor, & omnis substan-*
tia denigratur, dodaje tenże. A tak gdy dzień nieszczę-
 śliwy umrze, iuż pewnie niezmartwychwstanie, bo
 słońce sprawiedliwości dla niego nie weydzie, noc
 fczera wiecznym bez odpoczynku obłoży letar-
 Catul- giem, *nox est perpetua una dormienda.* Ale czas iuż wy-
 lius. brnąć

brnąć z okropney nocy, spodziewaiąc się dnia pogo
dnieyszego w herbownym Xiężycu W. Starosty; *fecit
luminare minus ut præsset nocti.* Uczony Menochius<sup>Meno-
chius.</sup> powiada, *nihil sole interdiu, nec noctu luna astrisq̃ splen-
didius:* Jako bowiem nic świetleyszego w dzień nad
słońce, tak w nocy nad miesiąc, więc po miesiącu
dnia się dobrego doczekać: *Quando luna id est homo est
conjunctus, & propinquus per gratiam ipsi soli, id est Chri-
sto, tunc verè à parte cæli, quantum ad bona spiritalia, &
æterna, recipit illuminationem, scilicet gratias, dona, & vir-
tutes & merita.* Wykłada uczony Berchoryusz. Nie<sup>Ber-
chori9</sup> wątpię o tym, że Wielmożny w Bogu zeszły Jmć P.
LUDWIK z Niegoszewa PANCERZYNSKI Staro-
sta Ozarzycki z herbownym Xiężycem przy słońcu
sprawiedliwości luminarz, *luna id est homo,* im w bliz-
szej przez komunikacyą łask z Chrystusem zosta-
wał konjunkcyi, tym rzetelnieysze darow Ducho-
wnych wyiawiał splendecce: *Sic luceat lux vestra coram
hominibus, ut videant opera vestra bona;* a te są życia ie-
go przymioty, kiedy czynił z miłosierdzia iakmużny
ubogim, pewnie że hoyność Boska nieskompo kom-
pensowała niebem, kiedy święta intencya zwabiła go
do kościoła na nabożeństwo, pewnie w duszy jego
było iak w kościele, *Templum DEI sanctum quod estis
vos.* Coż więcęcy mówić? kiedy Sakramentami świę-
temi przy finalnym zgonie duszę swoją opatrzył,
pewnie że dobry dzień z Abrahamem Patryarchą o-
baczył, *Abraham exultavit, ut videret diem meum, vidit
& gavisus est.* *Quando luna id est homo est conjunctus &
propinquus ipsi soli id est Christo, tunc verè ex parte cæli
quantum ad bona spiritalia, & æterna recipit illumina-
tionem, scilicet gratias, dona, & virtutes & merita.*

Dzień według Łacinników y Nomenklatorów
wieloraką ma w sobie derywacyą, iako to z greckiego
^{Dur-}_{du-} *à dyo*, co się tłumaczy *duo, eò, quod contineat duo tem-*
pora diem & noctem. Wszakże wypolerowane Marso-
wym glansiem dwa Miecze J. W. PANCERZYN-
SKICH, co w sobie znaczą: tylko że dzień y noc
pracowały dla oyczystey wolności, *dies à dyo, id est*
duo, eò quod contineat duo tempora diem & noctem. Jako
to JAN z NIEGOSZEWA PANCERZYNSKI Podko-
morzy ziemi Pomerańskiej za czasów Stefana Bato-
rego Polskiego Regnanta w zwycięskie laury kwi-
tnął. KRZYSZTOF z NIEGOSZ: PANCERZYNSKI
Pułkownik J. K. Mści, ten z EJESKINOWNĄ Pod-
komorzanką Derpską dozgonną uczyniwszy przy-
jaźń do zkolligowaney Familii Jaśnie Oświeconych
Xiążąt SANGUSZKOW przyłączył, iako Mieczo-
władney ręki Kawaler. JAN z NIEG: PANCERZYN-
SKI ziem Pruskich Sędzia przy Mieczu sprawiedli-
wości, prawdziwy Defensor prawa słuszności oświe-
ciiciel. JERZY z NIEG: PANCERZYNSKI Pułko-
wnik J. K. Mści, y ten z Czarneckim w wielu expe-
dycjach dla dobra pospolitego, oraz miłej Oyczy-
zny, y nienaruszenia wolności pracowitym być się
pokazał mocarzem; *dies à dyo, id est duo, eò quod conti-*
neat duo tempora scilicet diem & noctem. Czemuz? bo
gdzie się kolwiek PANCERZYNSKICH pokazało
Imię, tam na marsowych upałach nieprzyjacielską
posoką wednie y w nocy bohatyrski chłodził się fer-
wor: *Per diem sol non uret te, neq̃ luna per noctem.*

Dzień dzisiejszy iako to Poniedziałkowy nazy-
wa się *dies lunæ*, szczęśliwy dniu Xieżycy day Boże
pod

pod taką lunacyą umierać, która gdy stanie w pierwszej kwadrze, to też wyraża że nieostatni do dobrego postępek, gdy będzie na ostatniej; to się najpierwej ku temu referuje końcowi, do którego jest stworzony, czy to młodzik, czy wschód miesiąca, dość że nie schodzi na łasce Bożej: Niech będzie pełnia, dość na tym, że kontent ze wszystkiego co do duszy należy. Ale że wiek swój w dzień czwartkowy dokończył; który się u Łacinników nazywa *dies Jovis*, a przez anagramma składa się *visio Dei*; to pewnie W. w Bogu zeszyty Starosta *diligit dies videre bonos*; coż lepszego kiedy dobry dzień służy do widzenia Boga, pod tym dniem długo prosił Stworcy swego, aby po miesiącu nieśmiertelney doczekał się illuminacyi; *Illumina oculos meos, ne unquam obdormiam in morte*. Pineda wyklada: *Id est tuæ lucis favore & radiis, disjice tenebras insidiarum & discriminū vitæ meæ*. Zkąd takbym sobie rozumiał, że dzień śmierci jego musiał być dzień Pański, *dies Dominicus*; ponieważ duszę swoją, rzetelnemi słowy Bogu rekomendował w ręce: *In manus tuas Domine commendo spiritum meum*.

Psal. 90. Dobrze rozumiał o sobie Psalmista, kiedy Pańskim siebie upewnił słowem, mówiąc: *Scuto circumdabit te veritas ejus: non timebis à timore nocturno*: Coż mi to za bezpieczeństwo? kiedy prawda uporczywa, a złość natarczywa; prawda lubo zacnego domu matka, ale z siebie odrodną wydaje coreczkę, *veritas odium parit*. Prawda lubo piechoto nierada chodzić, *Ecce equus albus? & qui sedebat super eum, vocabatur fidelis & verax*. Jednakowoż rzadko kogo doiedzie ięzykiem jak mieczykiem, & de ore ejus procedit

Apoc.
19.

Ibid.

gladius. Prawda publiki traktując po seymach, walnych konfyliach, seymikach, y poważnych zgromadzeniach, nie lubi prywaty; *non obscondam veritatem tuam à concilio multo*. Ale to iey nie szczęście, że często kroć w wielkie bojaźni wpada niebezpieczeństwo, *Lucas 23. Increpabat eum dicens: neq tu times*. Prawda jest to Monarchini na krolewskich wychowana pokojach, *Exodi 7. constitui te Deum Pharaonis*. Lecz dworska polityka znać że iey nie lubiła, kiedy się z dziedzicznej ziemi rumować musiała, *veritas de terra orta est*. Stań tylko Janie z patronującą przed Herodem prawdą, *non licet!* pewnie że dekret wypadnie, położyć głowę na stołowej prawdzie, niestrawny kąsek prawda, przetoż te specyały pokryć misą, *misso spiculatore præcepit offerri caput ejus indisco*. Mocny był w swym zdaniu *Actorum 7. Szczepan erat potens in verbis suis*, ale się zmocował, kiedy przy prawdzie stanął; *vos semper resistitis Spiritui sancto*. Coż prawda pomogła? bo gdy do iey przystąpił, ona mu iak z kamienia poszła *lapidaverunt Stephanum*. Żywy dowód prawdy sam z siebie Zbawiciel *Ego sum via, veritas, & vita*, á przecie y ten kiedy miał rzecz do rzeszy, subtelnie chciał z oną certaować o prawdę: *Matt. 13. Oleaster. Hæc omnia locutus est JESUS in parabolis ad turbas*. Czemuz? odpowiada Oleaster: *Veritatem parabolis & similitudinibus involvebat; ut qui veritatem nudam fastidiebant, & ad mendacium erectas aures habebant, saltem fictis vestibis tectam audirent*. Jeżeli nie wcale przynamniey pod pokrywką rzeczywistą chciał wyrazić słusność. Jeżeli nie iawnie, to uwinąwszy słowko w cienką bawełnę, grubym dać ad intende trabałom. Spytany niektory od przyjaciela, *quid est veritas?*

veritas? odpowiedział: *Est summum periculum & acceleratio mortis.* Prawda iest to naywiększe niebezpieczeństwo, bo kto chce sobie życie skrócić, niech się prętko z prawdą wyrwie, wszystkie licho na prawdę podnosi rokosz, że w brew każdemu mowi, przetoż na nią ani spojrzeć, że zwykła przycinać, więc dać się iey weznaki, nayniebezpieczliwsza na świecie prawda, prawdę otruć, prawdę utopić, prawdę zabić, prawdę pod miecz skazać, prawdę czwiertować, to taki dla niey sukces. *Veritas summum periculum.* Niezawsze za sztukę uchodzi, kto z prawdą wychodzi na popis, prędzey poszłą prawdę na schyłki, nim prawda uporczywę do siebie przyprowadzi animusze. Niech prawda powie *Matthæi bis*, więc iey odpowiedzą idź do biesa: Prawda mizerna sierota, dla nieszczęśliwych sarkazmow, uchodzić musi iako exulantka; *veritas summum periculum.* Częstokroć y Duchowni na ambonach werydycy ledwo się przeżegnają, tuż zaraz żegnay się dusza z ciałem; kiedy złość y furja knuje, bo nie akceptuje prawdy. *Veritas acceleratio mortis.* To prawda że y diabeł prawdy nie lubi, przy-mowił w tym punkcie Zbawiciel zaiadłym u Jana ś. ofzecercom: *Qui ex Deo est, verba Dei audit; propterea* Joan-
nis 8. *vos non auditis, quia ex Deo non estis:* Ze nie są z Boga, to pewnie *ex patre diabolo*, niech tylko wcielony diabełek usłyszcy, że wyniosłość ducha pnać się wysoko szycie złamie, harda presumpcya niedopnie w niebie mieysca, sprofanowana nieczystość nie weydzie w kompanią z Aniołami, tyrańska ubostwa oppressya, z Łazarzem na Abrahama nie będzie odpoczywała łonie; poddaństwa ucisk nie wścibi nogi do niebie-

kiego krolestwa, nienawisne cudzey sławy kalumnie
nieuślyszą dla siebie dobrego słowa od Boga, aż na
tę prawdę, całe się piekło wzburzy, y samego z głę-
bokości poruszają lucypera, na co się prawda zwawie
umawia: Dla tego ią połknąć, wziąć na kiel szatań-
ski, *Veritas summum periculum & acceleratio mortis.*
Niełekał się tych pogrozek w życiu swoim Wielm:
Starosta, ile przy statystycznych interesu sentymen-
tach; ktorego *oracula*, rezolutną śmiałością uarmo-
wane były, z dobrym Psalmisty Pańskiego sercem,
scuto circumdabit te veritas ejus, non timebis à timore no-
S. Au- *turno.* Święty Augustyn na to mieysce: *Qui sursum*
guft: *habet cor, luminare est, in caelo fulget, nec vincitur te-*
nebris. Niebyło przyklejone serce iego do ziemskich
marności, przetoż na partykularną nierespektował
prywatę, był nie raz Sędzią w Głównym Trybunale
W. X. Lit. to też iego decyzye tam notowały kre-
skę, gdzie znaczna była prawda; był Dyrektorem
w Duchownym kole piasłuiąc Łaskę, przy ktorego
zwierzchności sprawiedliwa prawda miała dla sie-
bie podporę, bo się żadną nie dał zwyciężyć kor-
rupcyą; niedopuscił przy nocnych podiazdach w
plufofferencyach dla duszy zaciągu, ile kiedy Oy-
czysty Xieźyc bez makuły na dobry dzień świecił,
albo raczey przytomność Boga przed oczema sta-
wił: *Qui sursum habet cor, luminare est, in caelo fulget,*
nec vincitur tenebris. Był W. LUDWIK PANCE-
RZYNSKI na Seym Warszawski Posłem, ale miał
przed sobą przodkuiącą prawdę, gdy go miłość oy-
czyzny z dobrą prowadziła instrukcyą, wynaydo-
wał on wolności steckę, bo go żadne niepośledziły
fakcye,

fakcyę, á ta sćtecka dniem się doskonałym pokazała
w śladach pospolitego dobra, *Iustorum semita quasi* <sup>Pro-
verb.</sup> *lux splendens usq̃ ad perfectum diem.* Już tedy Wielmo-
żny w Bogu zeszły Mości Panie Starosto Ozarzy-
cki, *non timebis à timore nocturno, scuto circumdabit*
te veritas; bo przy herbownym Xiężycu twoim, nie-
masz dyminucyi prawdy, owszem à *Patre luminum*
codziennie wzimaga się Izajasz Prognozya; *Luna* <sup>Isaia
60.</sup> *tua non minuetur, sed erit tibi Dominus, in lucem sem-*
piternam.

Rzekł Grzegorz ś. *Nox est vita nostra quamdiu vi-* <sup>S.Gre.
gor.</sup> *vimus.* Poty w nocy chodźiemy, poki żyiemy; życie
nasze iest nocą, á noc nieszczęśliwym życiem: *Infe-*
lix ego sum, quis me liberabit de corpore mortis hujus.
Powtorna tesknica przeklina życie swoje; *Maledicta*
dies, in qua natus sum, & nox in qua dictum est, conceptus
est homo. Ale to iest rzecz przyzwoita, kto chodźi
po nocy, szuka kijowey niemocy, prętko dostanie
guza, y łeb sobie rozkwaśi, kto na złym pośiedzeniu
bezsennie trawi nocy; nocna sowa, łatwiey na lep
trafi, kiedy ślepegłazy w łada niepotrzebną formę
w lepić uśiłuje; noeny niedoperz ciemne ulubiwszy
kąty tego niewidźi, że na wieczną zgubę leci, nie-
nawistny motyl światła, prędzey się na ogniu spa-
rzy, niż na goraiącey zagrzeje świecy; takac to iest
noc życia ludzkiego, że się być pokazuje w swoich
fzkaradach niewidoma. Rzecz ieszcze gorsza, że zba-
wienia y omackiem niedoydzie; *nox est vita nostra,*
quamdiu vivimus. Tenże Doktor ś. dokłada: *Verè lu-* ^{Idem.} *cere, est virtutibus pollere.* Co enota, to luminarz, co
postępek w doskonałości, to wfchod zbawiennego

światła: A w tym roziaśniał W. w Bogu zeszły Starosta Ozarzycki, ktorego życia pobożność w doczesnych świeciła nocach, *virtus splendet in tenebris, splendetq; per se semper*. Swiecił za życia cnotami, iuż też nie zgaśł w iawnych armatury illuminacyach, zła noc przed nim zawsze wykraczała, bo dzień dobrej wieczności nastąpił: *Nox præcessit, dies autem appropinquavit*; nierozumiem gdyby było życie iego nocą; kiedy Reymentarzski ordynans Doktora narodow, tylko go na dzień zbawienia komenderował: *Abjiciamus ergo opera tenebrarum, & induamur arma lucis; sicut in die honestè ambulemus*. Można mu to aplikować, co przy zaćmieniu miesiąca napisał Symbolista: *Inter eclipses orior*, kiedy według moiej materji z herbowney luny zmrok śmiertelny zanośi się na dobry dzień; *verè lucere est virtutibus pollere*.

Temu się niedziwować, że *dies à diis* denominacyą bierze, ponieważ wypraktykował w życiu swoim, Wielmożny w Bogu zeszły Starosta światley pory, gdy był ziemskimi ukondekorowany Bogami; izaliz to szczupły w iego Xiężycu splendor, w którym *Lumina & numina* gorne wydawały światła, w Jaśnie WW. MAŁACHOWSKICH Biskupach Krakowskich, TYSZKIEWICZACH Biskupach Wileńskich y Zmudzkich. PANCERZYNSKICH Biskupach Wileńskich, prawdziwie *in magnis* za życia iaśniał *Luminaribus*. A ieśli się światło do światła przyda, Jaśnie Oświeconych Xiążąt RADZIWIŁŁOW Orzeł *diem solis* poważną sprowadzi zrzenicę. Jaśnie Oświec: Xiążąt SANGUSZKOW zbrojny Rycerz niebieskiego dojedzie pola. Jaś. WW. SAPIEHOW

in

in luce Sagittarum pokaże się meta, Jaś. WW. OGINSKICH z drogich kamieni wydnęią podwoje. Jaś. WW. ZAWISZOW z przytomną purpurą w Jaśnie Ośw: Xiężney BARBARZE RADZIWIŁŁOWEY Wojewodżiney Nowogrodzkiey złoty wyłoży apparat. Prawdziwie *Dies à Diis; quot numina, tot lumina* Palemońskiemu sprowadzają światu. WOŁOWICZOW, KORSAKOW, DOMBROWSKICH, SZWEYKOWSKICH, MICUTOW, REYTANOW, GALINSKICH, BIELIKOWICZOW, KOMAROW, SZEMETOW, KOZIOŁOW, KARPIOW, GODEBSKICH, DANILEWICZOW, HURKOW, KŁOKOCZKOW, KROSNOWSKICH, SŁONSKICH, WORONICZOW, DZITKOWSKICH, SZUMSKICH, ZIENOWICZOW, DZIESZKOWSKICH, MLECZKOW, ROSCISZEWSKICH, KNIAZEWICZOW, SZUMLANSKICH, AMBROZEWICZOW, KUSZLEWSKICH, IZAYKOWSKICH, PLATEROW, KIERSNOWSKICH, BŁUSIOW, CIECHANOWIECKICH, PODWINSKICH, SZTEYNOW, GRUZEWSKICH, KURCZOW. Takbym rozumiał W. Męci Pani BOGUMIŁA z WOLBĘKOW PANCERZYNSKA, Starości-no Ozarzycka, że Cię Bog ukochał, kiedy smutkiem masz ściśnione serce, iak mieczem przebite, *Tuam ipsius animam gladius doloris pertransiuit*. Wielka poćiecha zkoligowaney Familii, która się w twoim zagęściła Domu, lecz nie mała konsternacya, że Pryncypał Familiantow Wielm. w Bogu zeszyły Małżonek wyszedł z miejsca swego, którego Boski ordynans swym wyprowadził rozkazem: *Egredere de Domo tua*:

A iako cię Bog ukochał, tak też y umartwił, przez śmiertelną z przyjacielem separacyą: Wszakże choć ostatecznie fata węzeł dozgonney rozerwały ligatury, iednak w całości iego heroiczne zostawiły dzieła, *vivit post funera virtus*: A zatym dzień żałobny może się umodyfikowaną rozświecić pogodą; *Sicut sol oriens mundo in altissimis DEI, sic mulieris bonæ species in ornamentum Domus*. Mowi Ekklezyasta: Wszakże wrodzona nie utulonych żalów miłość, do tego pobudza, aby łzy gorzkie z oczu toczyły fontany: *Plora super mortuum, defecit enim lux ejus*. Płacz nad umarłym przyjacielem, gdyż ustało światło iego. Był w polorze y splendorze herbowny Xiężyc, lecz w żałobno-kirowe zaszedł umbry; było iawne życziwości światło, lecz przeciwną odmianą przyjacielskich afektow pełnia w dekrescencyi zostaje: *Luna crescit, decrescit, in eodem statu sistere nescit*. Stawił się w Bogu zeszły Starosta zawsze tobie bez cienia w koordynacyi zobo-polney miłości; *ordinavit charitatem*, ale dopiero trudno doyrzec za łzami faworyzujące światło: *Plora super mortuum, defecit enim lux ejus*. W niemnieyzych zostajesz troskach Wielmożny Mości Panie KAROLU PANCERZYNSKI S. O. po utraconym Oycu twoim, kiedy cię iedyna szczęścia ubliżyła kontenteca, a nie uhamowane frogością fata, odebrały Rodzica, na kimże przyszley nadziei zakładać fundament? Oto! *Mater tua quasi vinea in sanguine tuo plantata, frondes ejus excreverunt, & factæ sunt ei virgæ solidæ in sceptrâ dominantium*, Matka twoja W. Starościna, ta przy inkremenćcie cnot Bogu miłych nieomylną szczęścia przyniesie otuchę,

Eccl:
22.

Ezech

19.

chę, *in sceptrā dominantium*. Y chociaż serce w ex-
ście niewyperfswadowaney żalości granic nieznayduje
kondolencyi, y fczupłą pokoju niekontentuje się
lokacyą, więc na ukontentowanie nieuhamowanych
lamentow Oycowski afekt po śmierci starego To-
biafza czyni propellacyą; *Benedictio sit tibi fili mi, quia* ^{Tobiasz} 7.
boni & optimi viri filius es. Niech ci będzie Boskie
błogosławieństwo synu moy, boś iest dobrego Oy-
ca synem. Niech ci bez utefknienia pomyslny for-
tuny z herbownego Xieżyca korresponduje dobry
dzień, *Lux usq̃ ad perfectam diem*.

Jeszcze mi dnia nie zbywa przy świetle Xieżyco-
wym iako mu przypisał Lemma Symbolista, *à cælo
refulget*; tak rozumiem, że nie zaydzie w grube chmu-
ry, *Donec totum impleat Orbem*, bo przy łaskawych
niebiosach Wielm: BOGUMIŁA S. O. gdy się na
to zapatruje światło, takowe od w Bogu zeszłego
małżonka przy waledykeyi y podziękowaniu za miłą
w życiu permanencyą, w chorobie exwiscerowanych
sił pilność, po śmierci za duszę przykładną uczyn-
ność odbiera refluxa; poty szczęścia w swym wie-
ku doznaway fortuny, poki światła być może mey
na niebie lony. Wielmożny Mści Panie KAROLU
PANCERZYNSKI synu miły nayukochańszego Oy-
ca, masz tu za dobre hodowanie, lepszą edukacyą
dla siebie obligacyą: *Fili produc lachrymas in mortu-
um, & quasi dira passus incipe plorare, lecz qui seminat
in lachrymis, in exultatione metet*, bo pod śmiertelną
kosą *Excelsa capita, excelsa ferunt cunabula prolis*. Już
Wielmożny w Bogu zeszły twoy Ociec gdy głowę
złożył, tobie do fortuny zostawił zniwo y pogodę

do nieśmiertelney sławy przynależytey życzliwości
finalnego pożegnania, *Immortalis viget, vivetq; per sæ-*
cula fama. Jaśnie Wielmożny Mści Panie IGNACY
ŁANIEWSKI Łowczy W. X. Lit. żegna ciebie
w Bogu zeszły Starosta Ozarzycki, iako życzliwy *in*
immutabili pectoris voto za życia codzienney harmonii
sąsiad, oraz dziękuje za doznane łaski, a po śmierci
o manifestowaney opieki nad pozostałym Domem
uprasza realność, do ktorey aplikującą się insynua-
cyą prawdziwie *attractiva amoris virtute* waledykeą
submissè składa, z Herbownego światła swego wy-
płaciwszy wdzięczność, *Intaminatis fulgeat honoribus*
honor. Jaśnie WW. GERWAZY Starosta Mozyrski,
y RAFALE Marzałku Mozyrski OSKIERKO-
WIE, przy Oczysztych zasługach *Electi ex millibus,*
selecti ex multis; żegna was w Bogu zeszły Wielmo-
żny LUDWIK PANCERZYNSKI, a oraz gdy sam
szwankuje pod śmierci żelazem, wam na nieuchron-
ne fata, długimi laty z Herbownego kleynotu zo-
stawuje odsiecz, - - - *Vivite fortes, fortiaq; adversis*
opponite pectora rebus. Wielmożny Mści Panie Podko-
morzy Mozyrski y Wielmożny Mści Panie Pisarzu
Ziemski Mozyrski WOLBEKOWIE gdy iuż za-
chodzi do zaćmienia Herbowna Cyntya w Bogu
zeszłego Starosty, wam bez zaćmienia nieodmien-
ney fortuny porucza progres światła: *Clarus inof-*
fenso procedet lumine Tytan. Wielmożne Heroiny i-
dzie y do was w Bogu zeszłego Starosty Ozarzy-
ckiego aplikacya, z pospolitym ostatniey walety
wyznaniem; a naprzod do ciebie Wielmożna HO-
RODNICZYNO Mozyrska, Wielmożna STARO-
SCINO

SCINO Budowiecka, Wielmo: PODKOMORZY-
NO Rzeczycka, z takową domowego splendoru kol-
lustracyą: Niech wam będzie światło nowe, w szcze-
ściu słońce południowe wieczystey fortuny. Taż
sama y całej kolligacyi oświadcza się życzliwość,
z uznaną godnego Imienia słymą, y z konfirmowa-
ną nieśmiertelney sławy defudacyą: *Tuo laborant sa-
cula nomini, tuisq̃ laudibus immoriuntur anni*: Kiedy
przy znacznych *ab origine Patrum* ozdobach *usq̃ ad
extremum terræ radiatos* wyklada *honores*. Nakoniec
przy poważney obserwancyi waledykuje całemu
Powiatowi Słonimskiemu y dziękuje za sąsiedzkie
towarzystwo, życzliwym Przyjaciółom wypłacając
wdzięczność, oraz przytomnemu spektatorowi re-
komęduje się do świętey modlitwy prosząc o we-
stchnienie, za ktore gornego nieba długiey fortu-
ny zostawuje posseksyą: *Vivite felices, mea iam peracta
fortuna*.

Po zakończonym Kazaniu godzi się Chrześcianie
albo dobry dzień przypomnieć, albo dobranoc po-
wiedzieć, albo sądzić o wojnie alboliteż tufzyć o
pokoju; iako szczęśliwość wielka ludzka, dzień do-
bry, gdy się z dobremi obchodzi uczynkami, dobra-
noc bierze na wieczny odpoczynek, pokoy zacho-
wany na duszy nie toczy wojny wieczney; *è contra*
niekocha się ten w pokoju, kto z własnemi niewoju-
je namiętnościami; trudno mieć dobry dzień, gdy
noc niednieje na świetle rozumu, żyć y umierać
trzeba człowiekowi, śmierć bowiem bez światła wie-
kuiętego czyni prywacyą duszy od wszelkich z Bo-
giem delicyi, y rokoszy, poćiechy y wesela, á spra-

wuje strach y zamieszanie na mieyscu *ubi nullus Or-*
do, sed sempiternus horror inhabitat. Śmierć gdy za-
nocuje bez łaski Bożej w ludzkiej duszy, na wieki
się z tego niewyprowadzi kraju, y na dzień szczę-
śliwey niewybierze się wieczności. Śmierć niedba-
łego bez oręża cnot dobrych pokonawszy człowie-
ka nieszczęśliwym go uczyni inkarceratem, skrem-
puje grzechowemi kaydanami, y na wolność synów
Boskich wynieść niepozwoili. Ty JEZU ukrzyżowa-
ny, któryś pracą niewinney męki twoiey mocy
piekielne zwyciężył, któryś śmiercią twoją wie-
czne rospędził chmury, day nam na szczęśliwy
dobry dzień oświecenie, á w Bogu zeszłemu

LUDWIKOWI wieczne odpocznienie,

AMEN.



30.11.67

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025556

